Wydanie specjalne

Cena 20 groszy

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII. Nr VIII — Warszawa, środa 30 lipca 1952 r. — Cena 20 gr

Polscy szabliści w półfinale

HELSINKI, 29.7. (tel. wł.). Duży sukces odnieśli we wtorek polscy szabliści kwalifikując się do półfinału turnieju olimpijskiego.

W eliminacjach Polacy wylosowali bardzo silną grupę — doskonałych szablistów Francji i Rumunii. Aby zapewnić sobie ćwierćfinał, drużyna polska musiała pokonać jednego z przeciwników.

W spotkaniu z Rumunią Polacy walczyli poniżej możliwości. Na naszych zawodnikach widać było zdenerwowanie wywołane brakiem rutyny. Po przedostatniej walce prowadzili Polacy 8:7, przy stosunku trafień 60:58. O wyniku zadecydowała ostatnia walka, którą **Twardokens** przegrał z **Tudorem.**

W drużynie polskiej najlepiej wypadł **Zabłocki**, który nie poniósł ani jednej porażki uzyskując 4 zwycięstwa. Pawłowski wygrał 2 walki, a Twardokens i Pawlas po jednej.

Tak więc obie drużyny musiały rozegrać jeszcze spotkania z Francją. Pierwsi na planszy do walki z Francją stanęli Rumuni, przegrywając 11:4. Polacy, aby zakwalifikować się do ćwierćfinałów, musieli więc uzyskać w spotkaniu z Francją lepszy stosunek niż Rumuni. Młodzi nasi zawodnicy stają do tego spotkania z mocną wolą zwycięstwa. Niedysponowanego Pawlasa zastąpi Suski Leszek.

Już w pierwszej walce **Twardokens** wygrywa z **Morel 5:3.** Francuzi wyrównują po zaciętej walce Levasseur — Suski. Jest to jednak pierwsze i ostatnie zwycięstwo Francji. Polacy walczą teraz nadspodziewanie dobrze, zadziwiając szybkimi, żywiołowymi atakami i doskonałą obroną. Kolejno wygrywają:

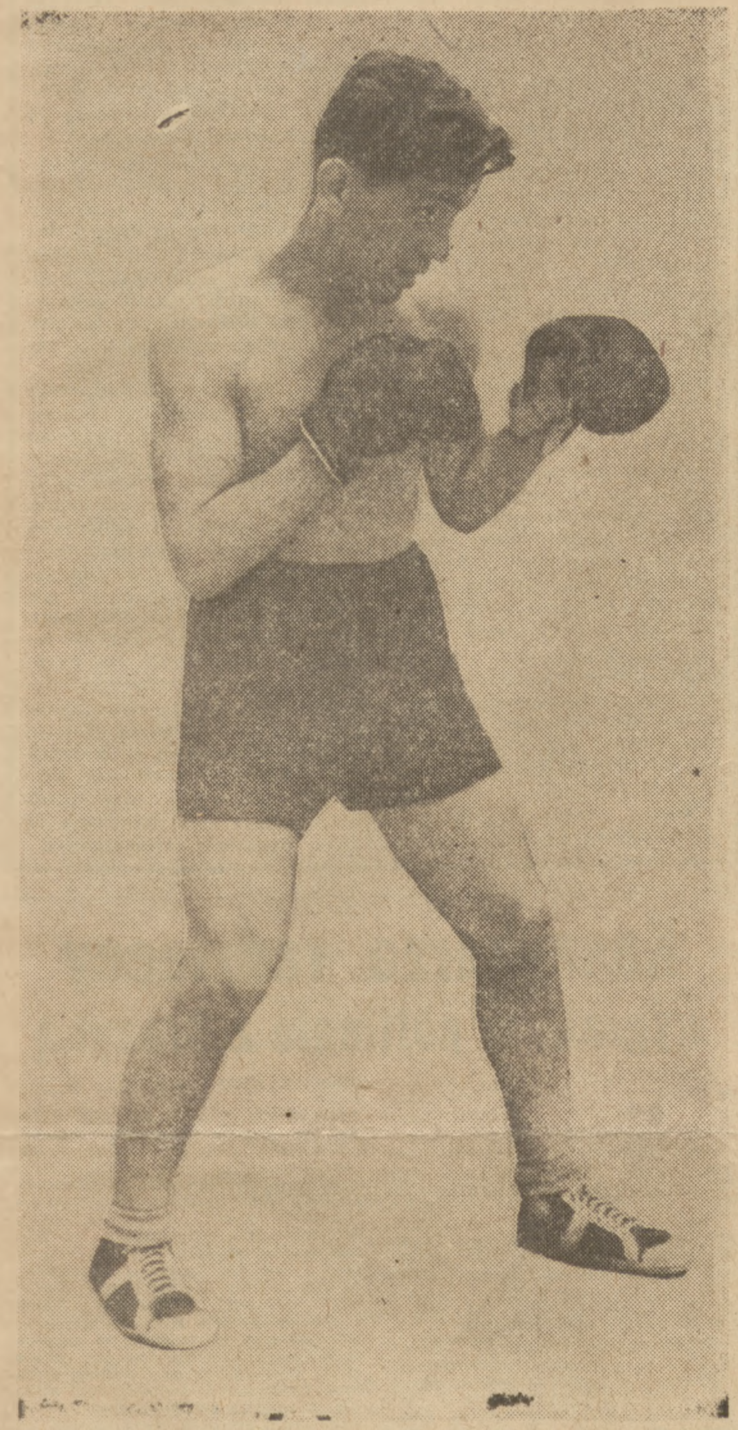
Pawłowski z Laroyenne 5:2, **Zabłocki** z Lefevre 5:3, **Suski** z Morel 5:0, **Pawłowski** z Levasseur 5:3 i **Zabłocki** z Laroyenne 5:4.

Polska prowadzi już 6:1, zapewniając sobie lepszy wynik

Dokończenie na str. 2

Na olimpijskim ringu w Helsinkach

CHYCHŁA POKONAŁ WOUTERSA



Grzelak z trudem zwycięża
Krawczyk i Gościański przegrali
Sędziowie krzywdzą Nowarę

We wtorek, na ringu w Helsinkach walczyło pięciu polskich bokserów. Chychła wygrał z Belgiem Woutersem, Grzelak pokonał Austriaka Pfitschera, Nowara uznany został za pokonanego w spotkaniu z Pakistańczykiem Mohammed Khanem, Krawczyk przegrał z radzieckim pięściarzem Tiszinem w 2 rundzie przez t.k.o., Gościański zaś również w 2 rundzie przegrał z Soczikasem przez t.k.o.

HELSINKI, 29. 7. (tel. wł.). — We wtorek zakończyły się walki eliminacyjne. Poza nielicznymi wyjątkami poziom pięściarzy jest b. wyrównany

Jeżeli chodzi o czołówkę to do niej należą: Brazylia, ZSRR, USA, Finlandia, Niemcy zach., Polska, Włochy i CSR.

We wtorek wieczorem odbyło się już kilka walk ćwierćfinałowych. Jednak generalna batalia o wejście do półfinału odbędzie się w środę po południu i wieczorem.

Jeżeli chodzi o Polaków to mamy następujących przeciwników:

W w. koguciej **Niedźwiecki** zmierzy się z rutynowanym i silnym fizycznie Hamalainen Finlandia. Fin jest bezspornie lepszym pięściarzem, ale nie należy zapominać, iż Niedźwiecki rozporządza nokautującym ciosem z obydwu rąk, o czym przekonał się już m strz Imperium Brytyjskiego Grower Australia. Polak nie stoi na straconej pozycji i jeśli uda mu się celnie trafić przeciwnika, to walka może przybrać korzystny dla niego obrót.

W w. piórkowej **Drogosz** trafi na drodze do ćwierćfinału na Brazylijczyka Galasso. Galasso przypomina budową i sposobem walki Antkiewicza, z tym, że jest od niego technicznie słabszy. Brazylijczyk to straszny zabijaka, walczący prawie zupełnie bez gardy. Idzie od początku walki na wymianę ciosów. W poprzednich spotkaniach odniósł liczne kontuzje, tak iż do spotkania z Polakiem w środę nie stanie na pewno w pełni kondycji. Jeśli Drogoszowi uda się utrzymać Brazylijczyka na dystans to nie jest bez szans na odniesienie zwycięstwa.

W w. lekkiej **Antkiewicz** walczy z b. dobrym technicznie i szybkim Niemcem Wahlersem, który już w pierwszej walce z Markowem Bułgaria wykazał, że nie jest odporny na ciosy i nie lubi walki z półdystansu. Jeśli Antkiewicz nie zgubi się w swoim ataku i już w I r. potrafi sobie wyrobić odpowiednią przewagę to może walkę zakończyć zwycięsko.

W w. półśredniej **Chychła** aczkolwiek nie jest w swojej szczytowej formie, to jednak do ćwierćfinału powinien przejść bez trudu. Jego przeciwnikiem jest silny, dobrze zbudowany Meksykańczyk Davalos, który we wtorek zademonstrował mizerniutkie umiejętności pięściarskie. Nie posiada ani silnego ciosu, ani odpowiedniej szybkości.

Chychła w razie zwycięstwa zmierzy się z Tormą albo z Amerykaninem Gage. Gage uważany jest za najlepszego pięściarza drużyny amerykańskiej. Torma nie wykazał dużej formy w pierwszej swojej walce i wydaje się, że w tej chwili jest słabszy od Amerykanina, który ma piorunujący cios i duże umiejętności techniczne. Walka Chychły z Gage lub z Tormą będzie jednym z najbardziej ciekawych pojedynków turnieju olimpijskiego.

W w. półciężkiej **Grzelak** jest już w ćwierćfinale. Ma on z drużyny polskiej największe szans w walce o medal olimpijski. Zmierzy się on z Amerykaninem Lie — flegmatycznym Mulatem, który nie posiada zbyt silnego ciosu, ani nie jest błyskawiczny w walce. (jz)

Różnicą 126 pkt prowadzi ZSRR

HELSINKI 29. 7. (tel. wł.) Nieoficjalna punktacja po 9-ciu dniach Igrzysk Olimpijskich jest następująca:

1) ZSRR — 445 pkt.,
2) USA — 319,
3) Węgry — 160,
4) Szwecja — 139,
5) Niemcy zach. — 99,5,
6) Finlandia — 96,
7) Szwajcaria — 79,
8) Włochy — 78,
9) Anglia — 76,
10) CSR — 75,5.



Na tle prawdziwie sportowej atmosfery Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, którą kilkakrotnie mieliśmy okazję podkreślić w „Przeglądzie Sportowym", przykrymi zgrzytami odbijają się zarejestrowane parokrotnie, błędne lub wręcz oszukańcze decyzje niektórych sędziów, którzy starają się spaczyć treść i wyniki szlachetnej rywalizacji sportowej w Helsinkach. Są one tym jaskrawsze, że tak bardzo kontrastują z przyjacielską atmosferą Igrzysk, wyrażającą się m. in. w uściskach dłoni, jakie wymieniają przeciwnicy po walce, w gratulacjach jakie składają pokonani i zwycięzcy.

Ofiara nieobiektywnych sędziów padł we wtorek nasz pięściarz Nowara, którego wyraźnie skrzywdzono. O innych przykładach tendencyjnego fałszowania wyników przez sędziów pisze prasa fińska, której głosy cytujemy za TASSEM na str. 2.

Przeciwko tym próbom zakłócenia sportowej atmosfery Igrzysk i paczenia idei olimpijskiej protestuje publiczność fińska, protestują wszyscy prawdziwi sportowcy.

Gremlowski poprawił czas ale do finału nie wszedł

HELSINKI, 29.7. (tel. wł.). Jak należało się spodziewać, Gremlowski, nie zdołał zakwalifikować się do finału na 400 m dow., mimo, że we wtorek popłynął jeszcze lepiej i uzyskał czas 4:47.4. Było to jednak za mało na zajęcie miejsca w pierwszej ósemce najlepszych pływaków świata na tym dystansie: Polak znów znalazł się na trzynastym miejscu.

Półfinał rozegrany był w trzech seriach. Gremlowski wylosował start w pierwszej serii, najsilniej obsadzonej. Startowali tu Szwed Oestrand, który w poniedziałek ustanowił rekord olimpijski, doskonały Francuz Boiteux, Anglik Wardrop, Mc Lane USA, Johnston Płd. Afryka, Japończyk Tanaka oraz Tjebbes Holandia. Stawka była więc b. silna.

Już na pierwszej długości basenu Oestrand i Boiteux wysunęli się do przodu, a start na sąsiadujących ze sobą torach jeszcze bardziej umożliwiał im nawiązanie bezpośredniej walki.

AMBITNY FINISZ GREMLOWSKIEGO

Gremlowski płynie początkowo na ostatniej pozycji. Na 100 m minimalnie pierwszy jest Oestrand przed Francuzem. Gdy speaker ogłosił przez głośniki czas pierwszej setki — 1:03,8 — wszyscy wiedzieli, że w powietrzu wisi doskonały rezultat. Gremlowski płynie nadal na szarym końcu, a dopiero po 200 m przyśpiesza nieco tempo i powoli zaczyna zbliżać się do Holendra Tjebbes. Walka z Holendrem trwa prawie przez całą długość basenu. Zwycięsko wychodzi z niej Polak. Teraz Gremlowski płynie już na cały gaz. Dwa metry przed nim jest następny zawodnik, Japończyk Tanaka. „Ghandi" dochodzi go na ostatnim nawrocie, płynie równolegle przez kilkanaście następnych metrów i wreszcie mija go na krótko przed metą, mimo rozpaczliwego finiszu Japończyka. Walka o pierwsze miejsce miała podobny przebieg. Przy olbrzymim dopingu widzów na 2 m przed metą Boiteux minął Szweda, zwycięsko kończąc ten zacięty pojedynek. Nie długo cieszył się Oestrand rekordem olimpijskim. Boiteux ustanowił nowy — 4:33,1. Oestrand miał 4:33,6.

Druga seria była o wiele mniej ciekawa od poprzedniej. Od startu aż do mety prowadził Amerykanin Moore, który wygrał w 4:42.0. Płynący w tej serii rekordzista świata na 400 metrów dow. Marshall (Australia) nie zakwalifikował się do finału, zajmując dopiero czwarte miejsce z czasem gorszym od rezultatu Gremlowskiego — 4:50.3.

Trzecią serię wygrał Konno Ford USA — 4:38.6 przed zawodnikiem Płd. Afryki — Duncanem. Afrykańczyk prowadził wyraźnie przez pierwsze 300 m, osłabł jednak na ostatniej setce „zarzynając się" narzuconym przez siebie w pierwszej fazie wyścigu b. silnym tempem (100 metrów — 1:01.8).

W finale więc popłyną: Boiteux Francja, Oestrand Szwecja, Wardrop Anglia, Mc Lane, Moore, Konno Ford (wszyscy USA), Duncan Płd. Afryka oraz Furuhashi Japonia.

SŁABY START MILNIKIEL

Przed południem startowała w półfinałowych przedbiegach na 100 m grzbiet, druga nasza reprezentantka Milnikiel. Polka nie miała absolutnie żadnych szans na znalezienie się wśród 8 finalistek.

Pierwszy bieg wygrała Wielema Holandia, ustanawiając rekord olimpijski 1:13,8.

Drugą serię wygrała również pływaczka holenderska — Van der Horst, uzyskując 1:17.0. Startująca w tym biegu Milnikiel na 20 m przed metą wyprzedziła Szwedkę Conterswei- ler, zajmując 6 miejsce z czasem 1:25,5.

Do czwartkowego finału zakwalifikowały się: Holenderki Wielema, Van der Horst, De Korte, Steward (N. Zelandia), Niemka Herrbruck, Harrison (Płd.Afr.), Stark (USA) oraz Mc Dowall (Ang.).

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO WĘGIEREK NA 200 M KLAS.

Finał na 200 m klas. kobiet zakończył się podwójnym zwycięstwem zawodniczek węgierskich. Ewa Szekely popłynęła wspaniale i zajęła pierwsze miejsce, ustanawiając rezultatem 2:51,7 rekord olimpijski.

Drugie miejsce zdobyła również pływaczka węgierska, rekordzistka świata — Ewa Nowak — 2:54.4. Trzecia była Angielka Gordon, która uzyskała jednakowy czas wraz ze sklasyfikowaną na czwartym miejscu zawodniczką węgierską Killerman — 2:57.

W finale sztafety 4x200 m dow. padł znów rekord olimpijski. Ustanowił go zespół amerykański w czasie 8:31,3. Druga była Japonia 8:33,5, 3) Francja — 8:45.9, 4) Szwecja — 8:46.8, 5) Węgry — 8:52.6, 6) Anglia — 8:52.9, 7) Płd. Afryfa — 8:55,1, 8) Argentyna — 8:56,9.

FINALISTKI W SKOKACH Z TRAMPOLINY

We wtorek odbyło się 5 obowiązkowych skoków z trampoliny w konkurencji kobiet; do finału zakwalifikowało się 8 najlepszych zawodniczek, które będą miały w środę 5 skoków dowolnych.

Klasyfikacja po 5 ćwiczeniach obowiązkowych: 1) Mac Cornick (USA) — 71.83 pkt., 2) Moreau (Fr.) — 67.65, 3) Jensen (USA) — 63.09, 4) Welsh (Ang.) — 59.14, 5) Krutowa (ZSRR) — 56.18, 6) Pelissard (Fr.) — 55,69, 7) Long (Ang.) — 54,82, 8) Zigałowa (ZSRR) — 54,8.

J. Mrzygłód

ZSRR i Węgry w półfinale piłki wodnej

HELSINKI, 29. 7. (tel. wł.). Do półfinału turnieju w piłce wodnej zakwalifikowało się 8 drużyn (po dwie pierwsze z 4 grup): Włochy, USA, Węgry, ZSRR, Holandia, Jugosławia, Belgia i Hiszpania. Włochy, Węgry, Holandia i Belgia wygrały w swoich grupach wszystkie spotkania — po 6 pkt.

Z grupy I pierwsze miejsce w półfinale wywalczyły sobie USA po zwycięstwie nad Austrią 4:1, podobnie w grupie II zwycięstwo ZSRR nad Niemcami zachodnimi 6:2 dało drużynie radzieckiej awans do następnej rundy rozgrywek.

W grupie III dopiero bezpośredni mecz Jugosławia — Szwecja zadecydował, która drużyna kwalifikuje się do półfinałów. Zwyciężyła Jugosławia 9:1. W najsłabszej grupie — IV Belgia i Hiszpania zapewniła sobie udział w półfinałach już po dwóch rundach eliminacji.

Sportowcy Chin Ludowych przybyli do Helsinek

HELSINKI 29.7. (tel. wł.). Na lotnisku Seutula w Helsinkach wylądowały 29 bm. 3 samoloty, wiozące sportowców Chińskiej Republiki Ludowej, którzy jak wiadomo zostali dopuszczeni do udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Sportowcy chińscy, piłkarze, koszykarze i pływacy, pod kierownictwem wiceprzewodniczącego Chińskiego Komitetu Kultury Fizycznej Yung-Kae-Tanga, powitani zostali serdecznie na lotnisku przez delegację sportowców radzieckich, polskich, czechosłowackich, rumuńskich, węgierskich i bułgarskich.

Wśród witających znajdowali się mistrzowie olimpijscy, Zatopek, Zybina, Csermak. Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele poselstwa chińskiego w Helsinkach, delegaci Komitetu Organizacyjnego Igrzysk oraz liczni przedstawiciele prasy.

Kierownik chińskiej drużyny sportowej Yung-Kae-Tang oświadczył po wylądowaniu:

— W imieniu sportowców Chińskiej Republiki Ludowej pragnę oświadczyć, że przybyliśmy tutaj, by wspólnie z młodzieżą wszystkich krajów wykazać naszą wolę współpracy ze wszystkimi narodami i naszą nieugiętą wolę walki o pokój.

Sztafeta na trasie 1500 km

W dniu uroczystego otwarcia Kanału Wołga — Don im. Lenina rozpoczęła się na trasie ok. 1.500 km gigantyczna sztafeta pływacka, w której udział bierze ponad 20 tys. pływaków i pływaczek.

Start sztafety nastąpił jednocześnie w dwóch miastach: Armagire i Glawirosku. Z Armagire zawodnicy płyną rzeką Kubań do miasta Temruk, gdzie spotkają się z drugą sztafetą, płynącą Morzem Azowskim.

Zakończenie sztafety nastąpi w dniu 10 sierpnia w Noworosyjsku podczas święta sportowego.



Mach i Graj z podziwem patrzą na „Czeską Lokomotywę". Po akademii w Otaniemi „złapali" go czymprędzej by z najlepszym długodystansowcem świata uciąć ciekawą pagawędkę.

Foto Zygmunt Wdowiński CAF

Tu kabina sprawozdawcza!...

Jeden dzień w Messuhalli

Z szatni dla zawodników wychodzi grupka ludzi, którą stanowią: pięściarz, ubrany najczęściej w bajecznie kolorowy szlafrok, jego trener i sekundant oraz przedstawiciel komitetu organizacyjnego turnieju bokserskiego XV Igrzysk, który wskazuje im właściwy róg ringu. Za chwilę identyczna grupka wynurza się z drugich drzwi wejściowych.

Pięściarze gotowi są już do spotkania — zaraz uderzy pierwszy gong. Zawodnicy rozglądają się ciekawie po sali. Chcą choćby na chwilę oderwać się myślami od czekającej ich już za kilka sekund walki.

Spójrzmy i my na tę salę, na której przez 6 dni najlepsi pięściarze amatorscy świata walczyć będą o tytuły mistrzów olimpijskich.

GOSPODARZE W MNIEJSZOŚCI

Stoją dwa ringi. Koło nich stanowisko dla sędziów oraz specjalne stoły, za którymi zasiadają członkowie „jury d'appeal". Wśród nich nasz potężny Zapłatka przybrany w czerwoną marynarkę polskiej ekipy sportowej.

Polaków widzimy zresztą w Messuhalli znacznie więcej. Stałymi gośćmi są tu nasi sędziowie, którzy w liczbie 5 zakwalifikowali się do prowadzenia olimpijskich walk, zawodnicy i przedstawiciele kierownictwa naszej ekipy.

Na widowni różnojęzyczna i różnokolorowa publiczność. Taka sama jak zawodnicy. Finowie są w Messuhalli w zdecydowanej mniejszości. Wszędzie pełno Murzynów z USA, Jamajki, Porto-Rico, Meksyku czy Wenezueli, żółtych z Japonii, Brazylii (mieszka tam duża kolonia japońska), brązowych z Indii, Burmy i Malajów. Biali są tu w zdecydowanej mniejszości, bo nawet niektóre państwa europejskie, jak Francja sięgnęły do rezerwuaru z kolonii.

Kiedy na dwu ringach walczą jednocześnie dwie pary, na sali podnosi się niebywały wrzask. Te cztery narodowości, dopingują w swych ojczystych językach ile tylko sił w płucach swego repezentanta. Wrzask jest taki, że trudno wyłowić jakąś sylabę czy pojedyncze słowo.

ARGENTYŃSKI TANIEC NA RINGU

Właśnie walczy w lekkiej Argentyńczyk Galardo z Anglikiem Watermanem. Argentyńczyk, jak wszyscy niemal pięściarze tego kraju, to starszy już zawodnik, oczywiście z ostrym czarnym wąsikiem, niski, zachowujący się w ringu jak primadonna. Ma styl zawodowca, jakieś dziwaczne uniki i oczywiście grymasy, które mają nastraszyć przeciwnika.

Sportowcy argentyńscy, ubrani w jasno-niebieskie dresy, drą się niemiłosiernie. Kilkudziesięciu synów mglistego Albionu odłożyło na bok swą angielską flegmę i również wrzeszczy ile tylko sił.

TAK SIĘ ROBI PROPAGANDĘ

Nad miejscami dla dziennikarzy polskich znajduje się kabina radiowa argentyńskiego sprawozdawcy. Słyszymy, jak transmituje on tę walkę do kraju.

Na ringu Anglik ma przewagę, a radiowiec argentyński gada bez przerwy o swym rodaku.

— Santa madonna — wrzeszczy — znów bije, nowy cios, znów goni przeciwnika.

W dalekiej Argentynie wszyscy przekonani są, że Galardo zmiata właśnie Anglika z ringu.

Gong. Koniec walki. Jesteśmy przekonani, że Anglik wygrał zasłużenie. Ciekawi nas tylko, jak teraz wybrnie z kabały argentyński radiowiec. I wybrnął...

Kiedy z megafonu rozległ się donośny głos „zwyciężył Waterman", argentyńczyk zawył do mikrofonu, jak wbijany na pal jeniec wojenny, a jednocześnie... skinął na dwóch 14-letnich chłopców fińskich. Na ten sygnał rozpoczęli oni istną kocią muzykę. Wrzaski, piski, zawodzenia 14-letnich Finów miały imitować oburzenie tłumu, który rzekomo protestuje przeciwko werdyktowi. Opowiadał o tym nasz argentyński sprawozdawca przez dobre trzy minuty. Wreszcie skinął na zerkających wciąż na niego chłopców i ci nagle zamilkli. Audycja skończona.

I codziennie tak samo, aż do ostatniego dnia Igrzysk... Chyba, że argentyńscy bokserzy odpadną wcześniej, na co się zresztą poważnie zanosi. Ale wtedy inni burżuazyjni sprawozdawcy radiowi będą „oburzeni" i będą szukać pomocy „tłumu" z Helsinek.

... Dwaj 14-letni chłopcy zarobią jeszcze parę marek.

W. Gołębiewski

Jutro 31 lipca „Przegląd Sportowy" w normalnej objętości

30 lipca w Helsinkach

Na program olimpijski w środę 30 bm. złożą się: w jeździectwie — wszechstronny konkurs konia wierzchowego; w szermierce — półfinałowe i finałowe rozgrywki drużynowe w szabli (startuje zespół polski); dalsze spotkania II rzutu finałowego w koszykówce;

w pływaniu — eliminacje 100 m grzbiet. mężczyzn oraz 4×100 dow. kobiet, mecze piłki wodnej, finał 400 m dow. mężczyzn i finał skoków z trampoliny kobiet;

w boksie dalszy ciąg spotkań eliminacyjnych (startuje Drogosz, Niedźwiecki, Antkiewicz, Chychła i Grzelak).

2 medale zdobył Andrejew w konkurencjach strzeleckich

HELSINKI, 29. 7. (tel. wł.). Na strzelnicy w Malmi zakończono we wtorek olimpijskie konkurencje strzeleckie.

W strzelaniu do biegnącego jelenia (100 m) złoty medal zdobył Norweg Larsen, który wynikiem 413 pkt. ustanowił rekord świata, drugi był Szwed Skoeldberg — 409 pkt., 3) Fin Maeki — 407 pkt.

Ostatnią konkurencją było strzelanie z karabinu małokalibrowego na 50 m z trzech postaw, po 40 strzałów w każdej, przy czym medale olimpijskie przyznawano osobno za wynik łączny w trzech postawach i osobno za wynik w postawie leżącej.

W strzelaniu z postawy leżącej Rumun Sarbu i reprezentant ZSRR — Andrejew uzyskali po 400 pkt. na 400 możliwych. Obaj wyrównali rekord świata.

Pierwsze miejsce i złoty medal przyznano Rumunowi, srebrny zdobył Andrejew, trzej następni w kolejności 3) Jackson (USA) — brązowy medal, 4) Bea (Kan.) i Spoerer (Niem. zach.) — uzyskali po 399 pkt., 6) Huber (Szwecja) — 398 pkt.

W klasyfikacji łącznej strzelania z trzech postaw zwycięzcą został Kongshang (Norwegia) — 1.164 pkt. Drugie miejsce zajął Ylonen (Finl.) — 1.164 pkt., brązowy medal zdobył Andrejew (ZSRR) — 1.163 pkt., czwarty był Huber (Szwajcaria), 5) Awiłow (ZSRR), 6) Sarbu (Rum.).

Budapeszt stara się o organizację Igrzysk w 1960 r.

Radio Budapeszt ogłosiło, że Budapeszt starać się będzie o przyznanie mu organizacji Igrzysk Olimpijskich w 1960 roku.

Polscy piłkarze wygrali w Tampere 4:1

HELSINKI, 29. 7. (tel. wł.). 28 bm. piłkarze polscy rozegrali w Tampere mecz z reprezentacją tego miasta, wzmocnioną graczami TUL. Mecz wygrali Polacy 4:1 (3:1).

Polska grała w składzie: Szymkowiak, Gędłek, Kaszuba, Glimas, Suszczyk, Mamoń, Trampisz, Jaśkowski, Cieślik, Krasówka, Wiśniewski. Po przerwie zamiast Glimasa zagrał Banisz, a miejsce Krasówki zajął Alszer.

Pierwszą bramkę w 7 min. gry strzelił prawy łącznik reprezentacji Tampere, w 18 min. wyrównał Wiśniewski, a w 3 min. później — Trampisz podniósł wynik do stanu 2:1. W 42 min. gry padła najpiękniejsza bramka meczu. Po akcji całego napadu Cieślik, atakowany przez obrońcę oddaje z 8 m silny plasowany strzał w prawy dolny róg ustalając wynik do przerwy 3:1. Po przerwie w 65 min. gry bramkę zdobył Trampisz.

W drużynie polskiej wyróżnił się bardzo spokojną i uważną grą Kaszuba oraz skrzydłowi: Trampisz i Wiśniewski. W reprezentacji Tampere dobrze grał bramkarz, który obronił kilka groźnych strzałów. Polacy grali krótkimi podaniami, pokazali grę fair i na niezłym poziomie.

Dziennik „Aamulechti" wychodzący w Tampere w sprawozdaniu z meczu pisze m. in.: „Wynik mógłby być wyższy dla drużyny polskiej, gdyby gra toczyła się o wyższą stawkę".

Publiczność wypełniająca stadion była obiektywna i nagradzała serdecznymi oklaskami ładne zagrania obu drużyn.

Pierwsze medale w jeździectwie

HELSINKI, 29. 7. (tel. wł.). Olimpijskie zawody jeździeckie rozpoczęto w poniedziałek konkursem ujeżdżania. W konkurencji tej startowało 27 jeźdźców wśród nich młoda Dunka Hartel.

Dunka stoczyła piękną walkę z najlepszymi jeźdźcami, zdobywając srebrny medal. Konkurs wygrał Szwer Heinrich, brązowy medal zdobył Francuz Jouseaume.

W konkurencji drużynowej złoty medal zdobyła Szwecja, srebrny — Szwajcaria, brązowy — Niemcy zach.

Niedźwiecki, Drogosz, Antkiewicz, Chychła i Grzelak walczą o wejście do ćwierćfinałów

HELSINKI, 29.7. (tel. wł.). We wtorek mieliśmy pierwszą z nieprzyjemnych niespodzianek w czasie olimpijskiego turnieju pięściarskiego. Po walce **Mohammad Khan** Pakistan z **Nowarą** Polska odnieśliśmy wrażenie, że Polak wygrał walkę, kolegium sędziów przyznało zwycięstwo Pakistańczykowi.

W walce tej potwierdziła się więc stara tradycja olimpijska, że pięściarz, który atakuje i to atakuje nawet niecelnie i chaotycznie jest wyżej ceniony niż bokser o doskonałej defensywie. Tak było w walce Nowara — Mohammad Khan. Pakistańczyk, słabo wyszkolony technicznie, parł do przodu i zadawał szerokie, zamachowe ciosy, które po większej części pruły powietrze.

Nowara doskonale wykorzystywał błędy techniczne Pakistańczyka i gdy ten parł do przodu, nie bacząc na krycie, ładował mu celne kontry. Po tego rodzaju udanych kontratakach Nowara sam przechodził do ataku i wówczas gonił rywala po ringu.

ZAMROCZONY BOKSER UZNANY ZA ZWYCIĘZCĘ

Niewątpliwie tego rodzaju sposób walki osłabiał systematycznie Khana i wydawało się, że w ostatniej rundzie był on wyraźnie zamroczony.

Sędziowie punktowi **Gilardi** Włochy, **Devine** Irlandia i **Afifi** Egipt popełnili niewątpliwie omyłkę. Werdykt był zresztą niejednogłośny. Włoch przyznał zwycięstwo Polakowi.

Chychła w półśredniej rozegrał spotkanie z Belgiem **Woutersem**, z którym miał ciężką przeprawę w Mediolanie. Belg zmężniał od ub. roku, jego ciosy nabrały dynamiki. Chychła prowadził walkę przez dwie rundy b. dobrze taktycznie, utrzymał przeciwnika na dystans bijąc podwójne proste z obu rąk. Belg miał lekką przewagę w zwarciu, ale Polak uwalniał się szybko, zawsze wychodząc z ciosem.

W drugim starciu Wouters atakował chaotycznie, co Chychła wykorzystywał lokując celne kontry. W ostatnim starciu obaj przeciwnicy byli zmęczeni, Chychła przeszedł do półdystansu, paraliżując ruchy Woutersa, który nie potrafił zrobić dobrego użytku ze swoich długich rąk.

Zwycięstwo Chychły było jednogłośne. Polak wygrał tak samo pewnie, jak w Mediolanie podczas mistrzostw Europy. Wydaje się jednak, że nie jest on w najlepszej kondycji, gdyż w trzeciej rundzie wyraźnie zwolnił tempo.

W środę zmierzy się z Meksykańczykiem **Davalos**, który z trudem rozprawił się z zawodnikiem surowym **Tunacao** (Filipiny). Davalos poza doskonałymi warunkami fizycznymi nie posiada żadnych zalet pięściarza wysokiej klasy i będzie dla Chychły przeciwnikiem łatwiejszym, niż rutynowany Wouters.

Krótko trwała walka **Soczikasa** z **Gościańskim**. Pięściarz radziecki wyższy i silniejszy fizycznie od swego przeciwnika kilku prawymi prostymi (obaj bokserzy walczyli z odwrotnej pozycji) wyrobił sobie przewagę. Pod koniec I r. Gościański egzekwuje potężny sierp na szczękę, po którym jest zamroczony. W 2 r. Soczikas trafia Polaka celnymi prawymi prostymi w szczękę, ten zostaje wyliczony w tej rundzie do „8" na stojąco. Poprawka zakończyła walkę, którą sędzia przerwał na skutek nierównych sił przeciwników.

Gościański mimo porażki trzymał się dzielnie, wykazywał wiele ambicji, starał się prowadzić otwartą walkę, a w zwarciu udało mu się nawet ulokować kilka haków na żołądku Soczikasa.

PAPP W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Doskonale wypadł w popołudniowej walce **Papp**, który wygrał z silniejszym fizycznie i wyższym Amerykaninem **Webb**. Walka zaczęła się sensacyjnie. Webb rzucił się na Węgra lokując kilka silnych ciosów na jego szczęce. Wydawało się, że Papp jest lekko zamroczony.

W 2 r. Papp łapie Webba na linach i częstuje go silnym hakiem w żołądek. Poprawia w szczękę i walka zakończyła się przed czasem.

Ciężką przeprawę miał Czechosłowak **Torma** z b. odpornym na ciosy **Maloneyem** (Anglia). Czechosłowak prowadził zdecydowanie na punkty przez dwie rundy. W trzecim starciu zabrakło mu oddechu i walka zaczęła się wyrównywać.

Przeciwnikiem Tormy w 1/8 finału będzie doskonały pięściarz amerykański Murzyn — **Gage**, który znokautował już w 1 r. doskonałego technika francuskiego **Belkacema**. Gage jest najlepszym pięściarzem w drużynie USA.

Doskonale wypadł **Szczerbakow** walcząc w półśredniej z Argentyńczykiem **Sarfattim**. Szczerbakow zmęczył Argentyńczyka stałymi atakami, zepchnął go całkowicie do defensywy i zamroczył go tak, że Sarfatti zaczął przetrzymywać, za co został zdyskwalifikowany w 3 r.

Przekonywające zwycięstwo odniósł także **Linka** (Rumunia), który po 3-rundowej młócce uzyskał dużą przewagę punktową nad b. silnym, ale słabym technicznie **Gascue** (Wenezuela).

W półśredniej doskonałą formę i niezły styl zademonstrował Bułgar **Spasow** wygrywając wysoko z **Wosterem** Anglia.

W ciężkiej najgroźniejszy rywal **Soczikasa**, Amerykanin **Sanders** walczył tylko przez kilkadziesiąt sekund ze Szwajcarem **Jost**, nokautując go w I rundzie.

We wtorek 29 bm. w serii walk wieczorowych olimpijskiego turnieju bokserskiego walczyło 2 Polaków — Krawczyk i Grzelak.

Krawczyk w lekko-półśredniej spotkał się z bardzo dobrym pięściarzem radzieckim Tiszinem. Cała walka trwała zaledwie półtorej rundy. Po początkowym badaniu się Tiszyn przechodzi do zdecydowanego ataku i spycha Polaka całkowicie do defensywy. Krawczyk walczył bardzo „wstrzemięźliwie" widać, że czuje respekt przed przeciwnikiem. Tiszin lokuje wiele celnych ciosów, na które Polak odpowiada jedynie bardzo sporadycznie. Pierwsza runda należy do Tiszina różnicą 2 punktów. W 2 rundzie Tiszin znajdujący się nadal w ofensywie rzuca Krawczyka na deski. Polak wprawdzie wstaje, ale znów wędruje na matę. Po trzecim pójściu Krawczyka na deski sędzia przerywa walkę ogłaszając zwycięstwo Tiszina przez tko.

Grzelak spotkał się z Austriakiem Pfitscherem. Austriak walczył nieczysto przez wszystkie trzy rundy i pchał się do zwarcia. W drugiej rundzie Austriak otrzymuje napomnienie. Napomnienie to przesądziło o wyniku spotkania. Grzelak walczył mało bojowo, wyczekiwał na ataki Austriaka i w sumie nie wywalczył sobie wyraźniejszej przewagi. Od remisowego charakteru walki uratowało Grzelaka właśnie to napomnienie.

W ciekawszych walkach wtorkowego wieczoru w wadze koguciej mistrz Europy Włoch Dall'osso wypunktował wysoko Abdrabbou (Egipt); Madigan (Australia) po bardzo wyrównanej walce walce w wadze średniej, dzięki minimalnie lepszej końcówce odniósł zwycięstwo nad Silczewem (ZSRR). W tej samej wadze Szwed Sjölin wygrał z Finem Grönroosem. W wadze półciężkiej Pierow (ZSRR) pokonał Anglika Coopera, a Siljander (Finlandia) wyeliminował Rumuna Ciobotaru.

J. Zmarzlik

Gdy wrócę do Ameryki...

„Komsomolska Prawda" z dn. 26 lipca, drukując codzienny reportaż swego specjalnego korespondenta na Olimpiadzie, M. Marfina, pisze m. innymi:

Olimpijskie miasteczko Otaniemi jest w dalszym ciągu stale odwiedzane przez wielu zagranicznych dziennikarzy, jak również przez grupy sportowców innych krajów. Świadczy to o wielkim zainteresowaniu udziałem radzieckich sportowców w Igrzyskach. W czwartek była u nas przez kilka godzin amerykańska osada wioślarska, która zdobyła w ósemkach złoty medal, pokonując ósemkę ZSRR. Goście otrzymali od radzieckich sportowców pamiątkowy proporczyk, w przyjacielskiej zaś rozmowie, trener amerykańskiej drużyny, powiedział:

„Cieszymy się ze spotkania z radzieckimi sportowcami, z radzieckimi ludźmi. Wierzymy, że spotkania, które po wielekroć miały tu miejsce, przyczynią się do nawiązania i umocnienia przyjaźni między sportowcami obu naszych krajów.

Byłem zdumiony i zachwycony klasą, jaką pokazał na regatach wasz Tiukałow. Znakomita jest również wasza ósemka. Zwycięstwo nad wami wywalczyliśmy naprawdę z wielkim trudem.

Podczas wspólnych spotkań i rozmów, zrozumieliśmy, przekonaliśmy się osobiście, jak dobry jest wasz miłujący pokój naród. Wśród sportowców radzieckich zyskaliśmy wielu dobrych przyjaciół. Gdy powrócę do swej ojczyzny — do Stanów Zjednoczonych, będę wszystkim opowiadał o przyjaznym ustosunkowaniu się do nas radzieckich ludzi, a specjalnie o tej życzliwości, z jaką spotkaliśmy się tu, wśród waszych sportowców w Ottaniemi...".

Szabliści wygrali wysoko z Francją
w środę mecz Polska-USA

Dokończenie ze str. 1

niż uzyskała Rumunia, a więc spotkanie nie jest dalej kontynuowane i Polacy kwalifikują się wraz z Francją do ćwierćfinałów.

Ćwierćfinały rozegrane zostały w godzinach popołudniowych. I tu podobnie jak w eliminacjach, Polacy wylosowali bardzo silną grupę—finalistów mistrzostw świata z 51 r. Egipt oraz finalistów poprzedniej Olimpiady Belgię. Do puli półfinałowej kwalifikują się po dwie drużyny z każdej grupy. Polaków czeka więc znów ciężka przeprawa.

Walczymy jako pierwsi z Egiptem. Tym razem nasi młodzi zawodnicy opanowali nerwy i nie pesząc się sławą przeciwnika walczyli jak równy z równym. Po 10 walkach wynik meczu jest remisowy — 5:5.

Na planszę wchodzą teraz **Pawłowski** i **Dessouki.** Polak z miejsca idzie do ataku i ładnymi fleszami zdobywa szybko prowadzenie 4:0. Egipcjanin walczy teraz bardzo ostrożnie poprawiając wynik na 4:2, jednak Polak ponowieniem ataku wygrywa walkę 5:2. Polska prowadzi 6:5.

W następnej walce doskonale walczący **Zabłocki** zwycięża w ładnym stylu **Abou-Shandi** i podwyższa wynik na 7:5 dla Polski. Spotkanie **Twardokens** — **Abdel Rahman** zakończyło się zwycięstwem Egipcjanina 4:5 jednak Polak zasłużył na pochwałę. Już przy pierwszym fleszu Egipcjanin ostrym cięciem zranił Polakowi palec prawej ręki. Twardokens mimo silnego bólu nie załamuje się i walczy ambitnie przegrywając minimalnie.

Pewne zwycięstwo odniósł **Suski** nad **Dessoukim.** Polak cały czas szedł do przodu ładnymi fleszami wygrywając 5:2. Po tym spotkaniu Polska prowadziła już 8:6.

Na planszy stają teraz **Pawłowski** i **Abou Shandi.** Walkę wygrywa Polak 5:3. Polska prowadzi 9:6 i ma już zapewnione zwycięstwo. **Zabłocki** w ostatniej walce meczu zdecydowanie pokonał **Jonesa** 5:2 ustalając wynik meczu na 10:6 dla Polski.

POLSKA — USA W PÓŁFINALE

Spotkanie między Belgią a Egiptem zakończyło się zwycięstwem Belgii 9:4. Do półfinału zakwalifikowały się więc Polska i Belgia.

Półfinały rozegrane zostaną jutro przed południem w następujących grupach (do finału wchodzą dwie pierwsze drużyny z każdej grupy):

1) Włochy, USA, Polska, Anglia.

2) Węgry, Austria, Francja, Belgia.

Pierwsze spotkanie Polacy rozegrają z USA.

W. Żróbik



Dla szczęścia tych dzieci, dla przyszłości dzieci całego świata walczą wszyscy uczciwi ludzie o pokój na świecie. Oto symbol tej walki na ulicy w Helsinkach: ogromny napis „Rauhe" — Pokój. Foto Zygmunt Wdowiński CAF



Doleżal, najlepszy piechur czechosłowacki, zdobywca srebrnego medalu w Helsinkach na trasie chodu na 50 km. Foto Fafek

Część polskiej ekipy olimpijskiej wraca do kraju

HELSINKI 29. 7. (tel. wł.). We wtorek w późnych godzinach wieczornych część polskiej ekipy olimpijskiej wyruszyła w podróż powrotną do kraju. W skład 96-osobowego zespołu, który wraca pociągiem przez Leningrad i Moskwę do Warszawy wchodzą m. in. piłkarze, lekkoatleci, gimnastyczki, wioślarze.

Piłkarze Jugosławii w finale olimpijskim

HELSINKI 29. 7. (tel. wł.) Półfinałowy mecz w piłkarskim turnieju olimpijskim **Jugosławia — Niemcy zachodnie 3:1 (3:1)** nie stał na wysokim poziomie. Niemcy stawiali zacięty opór, nastawili się jednak wyłącznie niemal na grę defensywną, atakując nieśmiałymi wypadami, prowadzonymi najczęściej przez skrzydła.

Jugosłowianie byli lepsi technicznie, szybsi, atak ich jednak nie potrafił wykorzystać wielu doskonałych sytuacji podbramkowych. W zespole Jugosławii wyróżnili się dobrą grą bramkarz Beara, środkowy obrońca Horvath, prawy pomocnik Czajkowski oraz Mitic i Bobek w ataku. U Niemców dobrze spisywał się środkowy obrońca Schafer oraz prawoskrzydłowy Mauritz.

Sędzia Karni (Finlandia) z trudem utrzymał w ryzach piłkarzy jugosłowiańskich, którzy często przechodzili z ostrej w brutalną grę.

Medale olimpijskie w żeglarstwie

HELSINKI, 29.7. (Tel. wł.). Po dziesięciu dniach, zakończone zostały na zatoce Harmaja olimpijskie regaty żeglarskie. Liczne protesty i dodatkowe biegi spowodowały przedłużenie regat oraz konieczność ponownej weryfikacji w poszczególnych konkurencjach. Ostatecznie w poniedziałek wieczorem ogłoszono oficjalne wyniki.

Medale olimpijskie w poszczególnych klasach zdobyli:

kl. „Dragon" — 1) Norwegia 2) Szwecja, 3) Niemcy zach.

kl. „Star" — 1) Włochy, 2) USA, 3) Portugalia.

kl. „Finn" — 1) Dania, 2) Anglia, 3) Szwecja.

kl. 6 m² — 1) USA, 2) Norwegia, 2) Finlandia.

kl. 5,5 m² — 1) USA, 2) Norwegia, 3) Szwecja.

Dalsze zwycięstwa koszykarzy w Chinach

28 bm. koszykarze polscy rozegrali spotkanie z robotniczą reprezentacją Szanghaju. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 78:60.

Koszykarki spotkały się 29 bm. z reprezentacją akademicką Szanghaju, wygrywając — 69:40.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redaguje Komitet
Redakcja
Warszawa ul. Marszałkowska 90
Tel.: Redaktor Naczelny 87-003
Sekretarz Redakcji — 82-604. Dział listów i korespondencji — 87-001. Sekretariat Administracyjny — 88-231
Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja:
Warszawa ul. Marszałkowska 8.
tel. 80-711 i 63-720 wewn. 56
Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, listonosze i placówki PPK „Ruch"
Warunki prenumeraty:
mies. -3 zł kwart. -9 zł półr. 18 zł
Konto PKO — Nr I-8005/110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 3054 3-B-23323
A 1 2 3 4 5 6

O „obiektywiźmie" niektórych sędziów

MOSKWA. Agencja TASS doniosł z Helsinek, że prasa fińska zwraca uwagę na fakty, świadczące o nieobiektywnych orzeczeniach poszczególnych sędziów na Olimpiadzie. Fakty nieobiektywnych i niesprawiedliwych orzeczeń sędziowskich miały w szczególności miejsce w czasie zawodów w podnoszeniu ciężarów. Niektórzy sędziowie świadomie przeszkadzali sportowcom poszczególnych krajów w osiąganiu dobrych wyników, a równocześnie aprobowali wyniki sportsmenów z innych krajów, którzy naruszyli zasady regulaminu sportowego.

Tak np. w wadze półciężkiej przedstawiciel wyspy Trinidad, Wilkes wykonał nieprawidłowo wyciskanie. Mimo to zaliczono mu je. W wadze półśredniej kierownictwo międzynarodowego związku sztangistów bezpodstawnie uchyliło decyzję kolegium sędziowskiego, które zaaprobowało wyciskanie, wykonane przez atletę Grattona (Kanada), który walczył o pierwsze miejsce z atletą George (USA). W wadze średniej zaliczono Stańczykowi (USA) wyciskanie, wykonane w sposób nieprawidłowy. W związku z tym dziennik „Vapaa Sana" zaznacza, że w czasie sędziowania w konkurencji sztangistów średniej wagi „zanotowano jawną stronniczość".

„Amerykanin Stańczyk — pisze ten dziennik — starał się wycisnąć 127,5 kg, lecz jego wyciskanie jednomyślnie zostało unieważnione przez wszystkich sędziów bocznych, ponieważ oderwał piętę od ziemi i w czasie wyciskania nastąpiła przerwa. Było to widoczne dla każdego. Jednakowoż kolegium sędziowskie zmieniło jednomyślną decyzję sędziów bocznych i zaaprobowało wyciskanie Stańczyka. Przewodniczącym kolegium sędziowskiego był Amerykanin.

W czasie zawodów w tej samej wadze uniemożliwiono bezprawnie radzieckiemu sztangiście Worobiewowi wykonanie trzeciej próby — rwania. Można przytoczyć wiele tego rodzaju faktów.

Należy zaznaczyć, że brutalny nacisk na kolegium sędziowskie ze strony przedstawicieli pewnych krajów wywołuje głębokie oburzenie nietylko licznych widzów, lecz również poszczególnych sędziów. Tak np. sędzia francuski Jaundam demonstracyjnie opuścił stolik sędziowski. Tak samo postąpili sędziowie Hokkonen (Finlandia) i Georg Curloigh (Anglia). Wielu sędziów, zaproszonych do zajęcia miejsca arbitrów, którzy demonstracyjnie odeszli, odmówiło. W rezultacie przewodniczący międzynarodowego związku sztangistów Amerykanin Worthman i kierownik drużyny amerykańskiej Gurman zmuszeni byli szukać na gwałt innych sędziów.

Wypadki nieprawidłowego sędziowania miały również miejsce w czasie walk zapaśniczych w stylu klasycznym. I tak radziecki zapaśnik Torian spotkał się z Libańczykiem Chibabom. Stosunkiem głosów 2:1 zwycięstwo zostało przyznane Libańczykowi. „Decyzja ta — pisze „Suomon Sosialidemokraatti" — co najmniej budzi wątpliwości, my zaś, którzy uważnie obserwowaliśmy to spotkanie, uważamy ją za całkowicie niesłuszną".

Wiele gazet fińskich zwróciło uwagę na niewłaściwe sędziowanie w czasie zawodów gimnastycznych. „Suomon Sosialidemokraatti" stwierdziła wręcz, że sędziowanie było tak niekompetentne i niewłaściwe, że kierownictwo igrzysk olimpijskich powinno było ingerować.

Wśród sędziów — podkreślił dziennik — panuje jakaś zgniła atmosfera. Istnieją tylko dwie możliwości: albo takie sędziowanie jest celowe, albo też wypływa z nieumiejętności. I w jednym i w drugim wypadku tego rodzaju sędziowie nie powinni być dopuszczani do prowadzenia tak wielkich zawodów. Tak więc można uważać za fakt, że sędziowie dopuszczali się rażących, często świadomych błędów. Tego rodzaju stan rzeczy podważa w znacznym stopniu idee olimpijskie, których przestrzeganie uroczyście ślubowali sportowcy wszystkich krajów w czasie składania 19 lipca przysięgi olimpijskiej.

Koszykarze radzieccy wygrali w półfinale z Brazylią

HELSINKI, 29.7. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym przed południem spotkały się Bułgaria z Urugwajem i Stany Zjednoczone z Chile.

Mecz Bułgarii z Urugwajem był mało ciekawym spotkaniem dwu wyrównanych drużyn, po których znać już przemęczenie turniejem. Urugwajczycy wystąpili oczywiście bez bohaterów wczorajszego skandalicznego zajścia — ci trzej zawodnicy zostali bowiem decyzją komitetu wykluczeni z turnieju olimpijskiego. Bułgarzy weszli na halę w swym normalnym składzie.

Urugwajczycy zaskoczyli Bułgarów już w pierwszych minutach gry szybkimi, pełnymi dynamiki atakami — zdobyli prowadzenie i... nie dali go sobie odebrać już do końca spotkania. W drugiej połowie Bułgarzy przeszli do ataku — zmarnowali jednak wiele dobrych pozycji do strzału i w efekcie zeszli pokonani stosunkiem koszy 62:54 (27:21).

U Bułgarów wyróżnili się Panow i Sławow — w drużynie Urugwaju najlepszy był Balino.

Stany Zjednoczone pokonały Chile bez trudu. Chilijczycy bywali nawet szybsi, ich akcje zaś często nie ustępowały w efektywności akcjom Amerykanów. Amerykanie jednak przewyższali ich pod dwoma względami o głowę — celnością strzałów i po prostu wzrostem. Chile przegrały — szczególnie drugą połowę — gładko. Wynik 103:55 (47:32).

Po południu rozpoczęło się w Messuhalli II spotkanie pomiędzy ZSRR a Brazylią. Sala była pełna — boczne miejsca obsiedli gęsto Brazylijczycy i inni Płd. Amerykanie, którzy z miejsca rozpoczęli ostry doping swojej drużyny. Mijają pierwsze minuty gry i ZSRR prowadzi 5:0. Brazylijczycy kontratakują, bezskutecznie jednak. Strzelają dwa osobiste w 6 min. jednak stosunek koszy jest już 10:2 dla ZSRR.

Obraz gry zmienia się, gdy wchodzi na boisko doskonały Murzyn brazylijski, świetny strzelec i taktyk, Carvalho. Ataki południowych Amerykanów są coraz składniejsze. Murzyn jest doskonałym strzelcem, poprawia wynik na 12:6, na 12:8 — wreszcie Brazylijczycy w 10 min. pierwszej połowy wyrównują na 12:12. Gra się zaostrza. Sędziowie w tym okresie kilkakrotnie krzywdzą drużynę radziecką. Dzięki trzem osobistym Brazylia uzyskuje prowadzenie 16:12. Zaczyna się zdecydowana ofensywa drużyny radzieckiej, zawodzi jednak celność strzałów. Brazylia w rozpaczliwej obronie, przerywa się raz, drugi i trzeci, uzyskując do przerwy stosunek koszy 25:21.

Po pauzie zwolennicy pół Amerykanów znów rozpoczynają ostry doping: Bra-sil, Bra-sil-i powtarza się znów historia pierwszej połowy. W 2 min. drużyna radziecka wyrównuje, uzyskuje prowadzenie 26:25. Strzały jednak nadal zawodzą, poza tym Brazylijczycy blokują pole pod koszem bez pardonu. Mimo przewagi ZSRR sporadyczne wypady przeciwnika przynoszą mu punkty. Gra zaostrza się coraz bardziej, ale teraz już sędziowie biorą zawodników amerykańskich ostro w karby. Jeszcze kilka minut i drużyna radziecka zaczyna „gnieść" niemiłosiernie, wreszcie w 12 min. wyrównuje — jest 40:40. W minutę zaś później uzyskuje prowadzenie.

Gra nie traci na tempie, choć obie drużyny są już zmęczone. Brazylijczycy atakują, ale zawodnikom radzieckim znów wychodzą strzały. Co chwila przerywają się pod kosz Brazylii i w pięknym stylu, oklaskiwani przez całą widownię, kończą zwycięsko mecz w stosunku 64:59.

W ostatnim spotkaniu Argentyna pokonała Francję 61:52.

Wyniki wtorkowych walk pięściarzy

WAGA MUSZA

Asuncion Filipiny — Thompson Burma, Mazumdar Indie — Nguyen Van Cua Vietnam (wo).

WAGA KOGUCIA

Moore USA — Schidan Niemcy zach., Kang Joon Ho Korea — Nickhah Fazlollah Iran, Dall'osso Włochy — Abdrabbou Egipt, Mc Nally Irlandia — Orfuoste Płd. Afryka.

WAGA PIÓRKOWA

Caprari Włochy — Niinivuori Finlandia.

WAGA LEKKA

Pakkanen Finlandia — Nazarhegian Iran, Matute Wenezuela — Ali Mohammed Pakistan.

WAGA LEKKO-PÓŁŚREDNIA

Curet Porto Rico — Mousa Liban (ko). Waterman Anglia — Golardo Argentyna, Adkins USA — Hansena Norwegia, Hamberger Austria — Rammo Willi Saara, Spasow Bułgaria — Cranston Indie, Chase Kanada — Queillé Francja, Mazzinghi Włochy — Matiussi Luksemburg, Herrera — Argentyna — Saginian Iran, Kontula Finlandia — Serbu Rumunia, Papp Węgry — Webb USA (ko w 2 r.).

Paternotte Belgia — Backes Luksemburg, Mallenius Finlandia — Majid Burma.

WAGA PÓŁŚREDNIA

Jorgensen Dania — Dib Brazylia (tko). Szczerbakow (ZSRR) — Sarfatti Argentyna (dyskwalifikacja w 3 r.). Van der Linde Płd. Afryka — Pasha Pakistan (1 r. tko) Gunnarsson Szwecja — Crotty Irlandia (tko 2 r.). Vescovi Włochy — Weiler Luxemburg. Torma CSR — Maloney Anglia. Gage USA — Belkacem Francja (ko w 1 r.). CHYCHŁA Polska — Wouters Belgia. Davalos Meksyk — Tunacao Filipiny. Heidemann Niemcy zach. — Budai Węgry. Linka Rumunia — Gascue Wenezuela. Issabeg Iran — Abbdelrahman Egipt. Müller Szwajcaria — Linneman Holandia.

Tunako Filipiny — Batula Kanada

WAGA LEKKO-ŚREDNIA

Van Schalkwyk Płd. Afryka — Kops Dania (ko 3 r.). Schöppner Niemcy zach. — Buchi Szwajcaria (tko w 3 r.). Tiszin ZSRR — KRAWCZYK Polska (tko 2 r.). Cavalhiero Paulo Brazylia — Danielsson Szwecja (tko 3 r.).

WAGA ŚREDNIA

Koutny CSR — Maturani Argentyna. Nicoloff — Bułgaria — Stuermer Luksemburg. Gooding Anglia — Fahim Egipt, Tita Rumunia — Dugan Irlandia (dyskwalifikacja w 3 r.). de Paola — Brazylia — Piahy Węgry. Sentimenti Włochy — Niederhauser Szwajcaria. Mohammad Khan Pakistan — NOWARA Polska.

Patterson USA — Tebbaka Francja. Sjölin Szwecja — Gronroos Finlandia. Madigan Australia — Silczew ZSRR. Jansen Holandia — Mafou — Kanada (tko 1 r.).

WAGA PÓŁCIĘŻKA

Pastor Holandia — Fazekas Węgry, Kistner — Niemcy zach. — Ward Indie.

Pierow ZSRR — Cooper Anglia, Alfonsetti Włochy — Elminabaoui Egipt (dyskwalifikacja w 3 r.). Grotone Brazylia — Lingas Norwegia, Picenza Argentyna — Strom Szwecja. GRZELAK Polska — Pfitscher Franz. Spiese ZSRR — Arnaiz Francja. Siljander Finlandia — Ciobotaru Rumunia.

WAGA CIĘŻKA

Hearn Anglia — Sartor Argentyna, Sanders USA — Jost Szwajcaria (ko w 1 r.). Nieman Płd. Afryka — Gorgas Niemcy zach. Krizmanic Jugosławia — Fuleiz Rumunia. Soczikas ZSRR — GOŚCIAŃSKI Polska.

WAGA CIĘŻKA

Di Segni Włochy — Saunders Kanada. Netuka CSR — Fitzgerald Australia. Koski Finlandia — Bene Węgry (ko 2 r.). Johansson Szwecja — Sosa Urugwaj (wo.).

Ryszard Zgórecki

Tunel bez wyjścia

3)

Od tamtej chwili, kiedy na „Stadio San Piro" zwyciężył Feliciano zaszły wielkie zmiany. Gino Piola stał się sławny. Mówił o nim cały półwysep Apeniński. Jego nazwisko wymawiano z czcią, na równi z nazwiskami „bogów" włoskiego kolarstwa: Ronconi, Coppi, Benefati...

Piola „kręcił". Bił całą elitę szosowców kraju. Startował w gigantycznym wyścigu Paris — Bruxelles, zwyciężył w trzydniowym biegu o „Puchar Pirenejów", przybył drugi na metę w San Romo po kilkudniowych zmaganiach na trasach „Giro d'Italia".

Włoch zyskiwał sławę a... Bill Hunter zbierał pieniądze. Amerykanin był zadowolony. Kontrakt podpisany przez Piolę, oraz stalowe nogi młodego Włocha przynosiły mu grubą forsę. Gino na kolosalne zyski swojego szefa patrzył na razie przez palce. Wiedział doskonale, że zamiast 200 tys. lirów otrzymuje 100 tys. Piola nie dbał o to. Wystarczyło mu, że przebywał w towarzystwie Pauline Wills... Pauline...

Ta kobieta zawładnęła nim niepodzielnie. Gino kochał ją, jak szaleniec. Pauline lubiła przebywać w towarzystwie sławnego kolarza, imponowało jej, gdy wielotysięczne tłumy wynosiły Piolę na rękach ze stadionów, gdy trzymając go pod rękę mrużyła oczy przed rażącymi błyskami aparatów, natrętnych fotoreporterów.

Gino nie domyślał się, że nie darzy go ona żadnym głębszym uczuciem. Pauline obiecywała mu wiele, obiecywała, bo żądał tego „boss". Dwutygodniowy pobyt z Gino na francuskiej Riwierze potraktowała jako rozrywkę. On snuł plany na przyszłość.

Zbliżał się nowy wyścig Bolonia — Mediolan — Turyn.

SIEDZIELI w wytwornym gabinecie mr. Huntera. Z przyciszonego głośnika płynęły sentymentalne tony argentyńskiego tanga. Gino spojrzał na Pauline. Odwróciła głowę, przenosząc wzrok na błyszczący po drugiej stronie ulicy kolorowy neon. Mr. Hunter wstał. Zaskrzypiał odsunięty raptownie fotel.

— Więc o co chodzi kochasiu? — spytał na pozór niedbale, napełniając sobie kieliszek. W jego głosie Piola wyczuł groźbę. Pierwszy raz traktowano go w ten sposób. Twarz Włocha pokryła się rumieńcem gniewu.

— Mr. Hunter, należą mi się pieniądze — powiedział, panując nad sobą. — Nie jestem głupi, nie od dzisiaj wiem ile procent idzie do pańskiej kieszeni...

— No więc? — Amerykanin obserwował bacznie mówiącego.

Gino spojrzał raz jeszcze na Pauline. Patrzyła w okno, paląc spokojnie papierosa. Zdawała się nie słyszeć tego, co oni mówili. Piola zrozumiał, że w tej sprawie nie znajdzie u niej poparcia. Pierwszy raz, właśnie w tej chwili poczuł do niej żal. Jednocześnie pomyślał o 400 tys. lirów, które wydał podczas pobytu na Riwierze, a które przecież pożyczył.

— Zapłacono by mi na pewno wiele za ciekawą historyjkę, jak ścigałem się z... pańskim Packardem, Mr. Hunter... — Gino nie potrafił już uspokoić wzburzonych nerwów. Ponosił go gniew. Był wściekły. Pauline nie zwracała uwagi na jego słowa, nie usiłowała go pohamować. Patrzyła na migocący neon.

— ...jak działała wasza trucizna na Martinim, gdy biedny Joze konał na 100 metrów przed metą. Otruliście go. Był wam nie potrzebny! — Piola nie mówił już lecz krzyczał.

— Jak... — nie dokończył. Zobaczył przed sobą maleńkie oczy obcokrajowca. Błyszczały, jak u podrażnionego psa.

— Chłopiec się gniewa? — ręka Amerykanina sięgnęła niedwuznacznie do kieszeni. Namacała podpisany przez Włocha kontrakt i objęła chłodną kolbę pistoletu.

Dcn.